Nr. 290. Kraków, Wtorek 21 Października 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 3 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z posiedzenia Zarządu głównego KÓŁEK ROLNICZYCH.

(Sprawozdanie „Kur. Pol.“)

Dnia 18 b. m. odbył Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Bolesława Augustynowicza. Obecni: wiceprezes Tymoteusz Mandybur, sekretarz dr. Bronisław Dulęba. Członkowie: Władysław Bielański, książe Jerzy Czartoryski, Włodzimierz Gniewosz, Jan Gnoiński, ks. infułat Leon Hoterowski, Henryk Lewicki, Teofil Merunowicz, Zdzisław Onyszkiewicz, Ksawery Porceri, Tomasz Rylski, Albert Wilczyński i trzymający pióro Ludwik Zielonka. Nieobecność usprawiedliwili ks. kanonik Wincenty Wąsikiewicz i p. Edward Łoziński.

Po przeczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu głównego, zdawano sprawę z czynności Zarządu głównego za rok 1890. Ze sprawozdania tego podnieść należy, że w roku bieżącym przybyło *102 Kółek rolniczych z 4389 członkami*, a zatem, że obecnie jest *588 Kółek rolniczych, liczących 23805 członków*.

Powstał również dwunasty z rzędu Zarząd powiatowy w Podhajcach, którego przewodniczącym jest ks. kan. Kerschka. Zarząd ten, jak również Zarządy powiatowe w Białej, Czortkowie, Łańcucie i Tarnobrzegu, spełniają swe zadanie ku zupełnemu pożytkowi tamtejszych Kółek rolniczych. W ciągu ostatniego roku wysłano do 125 Kółek rolniczych 5173 książek, tak, że w czytelniach Kółek rolniczych znajduje się obecnie *18.208 książek, pochodzących od Zarządu głównego*. Sprowadzono dalej dla Kółek rolniczych nasion pastewnych, zbożowych i ogrodowych za 8980 złr. 82 ct., lnu inflantskiego za 1412 złr., szczepów owocowych za 116 złr., maszyn i narzędzi rolniczych za 1474 złr. 64 ct.

Z udzielonej przez Sejm subwencji w kwocie 5000 złr. dla członków Kółek rolniczych dotkniętych klęską nieurodzajów, zakupiono 170 ctr. met. jęczmienia i 400 ctr. met. owsa nasienia i rozesłano do 119 Kółek najbardziej dotkniętych tą klęską, na co wydano 5014 złr. 44 ct. W dniu 16 maja b. r. odbyła się pod przewodnictwem członka Wydziału p. Romanowicza w Wydziale krajowym konferencja, w której od Zarządu głównego brali udział pp. dr. Dulęba i dr. A. Barański w celu porozumienia się i ułożenia jednolitego programu pracy zarówno lustratorów Towarzystwa, jak i nauczycieli wędrownych Wydziału krajowego; by jedni i drudzy służyli jednej sprawie i dążyli do jednego celu. Zarząd główny przeprowadził w b. r. lustracje gospodarskie w 70 gminach, w 9-ciu powiatach przez pp. Wiśniewskiego, Gawareckiego i Szybińskiego, — a obecnie przeprowadza lustracje gospodarcze p. Szybiński w powiatach: Lwów, Gródek, Rudki, Mościska i Przemyśl, — p. Gawarecki w powiatach: Gorlice, Grybów i Pilzno.

Dalej, Zarząd główny odpowiedział, wskutek uchwały Sejmu wezwany reskryptem Wydziału krajowego z dnia 25 kwietnia b. r. w sprawie subwencji przez Sejm udzielić się mającej, na poparcie działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych, co następuje: 1) Jakkolwiek byłby większy fundusz pożądany, to narazie 15.000 złr. może odpowiedzieć potrzebie kredytu dla działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych. 2) Zarząd głów. Kół. rol. mając na myśli także praktykę przemysłu krajowego, przyznawałby nie chcąc przysądzać dalszemu postanowieniu Wydziału krajowego, pożyczki wysokości odpowiedniej i zarazem wskazywałby warunki kredytu i osoby gwarantujących zwrot udzielonych pożyczek. Administracja funduszu i asygnowanie pożyczek należałoby do Wydziału krajowego.

Z udzielonej już Zarządowi głównemu przez Sejm subwencji w kwocie 3000 złr. Zarząd przedłożył Wydziałowi krajowemu szczegółowy rachunek.

O działalności głównego Zarządu świadczy najlepiej protokół podawczy, który wykazuje 4.365 Nrów. Wszystkie, oprócz kilkunastu ostatnich spraw, zostały załatwione.

Sprawozdanie kasowe wykazało: obrót kasowy w przychodzie złr. 13.542 i 23 ct.; w rozchodzie złr. 13.088 i 26 ct.; pozostałość kasowa wynosi złr. 453 i 97 ct.

W sprawie poczynionych uchwał na ostatniem Walnem zgromadzeniu w Stanisławowie, uchwalono wszystkie wnioski dotyczące sklepików Kółek rolniczych przekazać sekcji handlowo-przemysłowej, do której zgłosił się p. poseł Merunowicz — do najrychlejszego załatwienia i przedłożenia Zarządowi głównemu; również poruczono tej sekcji do przejrzenia elaborat p. dra Czecza: „Instrukcje do założenia i prowadzenia sklepików chrześcijańskich“ — nim w myśl uchwały Zgromadzenia odda się go do druku.

W sprawie kas Reifeisenowskich, w której to sprawie zabierali głos pp.: ks. Czartoryski, poseł Gniewosz, dr. Dulęba, poseł Merunowicz, uchwalono sprawę tę na razie odroczyć; co zaś do reorganizacji spraw kas pożyczkowych gminnych, uchwalono na wniosek pp. posłów księcia Czartoryskiego i Gniewosza nie udawać się w tej sprawie do Wydziału krajowego, który się już sam niemi zajmuje, ale udzielić instrukcję lustratorom gospodarczym Kółek rolniczych, aby zechcieli członków Kółek rolniczych w tych sprawach pouczać i wpływać na członków Kółek rolniczych, aby ci, jako członkowie gminy starali się tak o założenie kas gminnych pożyczkowych, jakoteż o dobre ich prowadzenie.

Uchwalono dalej wnieść petycję do Sejmu krajowego o udzielenie subwencji na cele Towarzystwa na rok 1891 z temi samemi postulatami, jak w roku zeszłym.

Postanowiono z koleji, aby 8 me Walne zgromadzenie Towarzystwa odbyło się w Rzeszowie i to przy końcu maja lub z początkiem czerwca i poruczono Prezydjum do poczynienia w tej sprawie potrzebnych kroków.

Na wniosek posła Merunowicza zapadła uchwała, aby w sprawie lustracji gospodarskiej poruszonej przez dra Dulębę, udać się prywatnie do referenta tejże członka Wydziału p. Romanowicza.

W końcu na prośbę Kółka roln. Woli justowskiej uchwalono pogorzelcowi p. Maciejowi Waligórze, oceniając jego zasługi poniesione dla dobra ogółu, udzielić wyjątkowo od Zarządu głównego zapomogę w kwocie 5 złr. i polecić go ofiarności członków Kółek rolniczych. Nadto uskuteczniono składkę pomiędzy obecnymi członkami głównego Zarządu.

Sejm krajowy.

8 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 18 października.

(sb.) Początek posiedzenia o godz. 11 min. 15. Marszałek udziela p. Rayskiemu trzydniowego urlopu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego domaga się przewodniczący komisji szkolnej, p. ks. *Czartoryski*, aby przydzielone tejże komisji cztery sprawozdania i petycje o zapomogi odesłano do komisji budżetowej, na co Izba zezwala.

Sekretarz p *Jędrzejowicz* odczytuje następnie spis nadeszłych petycyj, między temi: Wydział Rady powiatowej w Krośnie, tudzież Wydział Rady pow. Tarnowie: o zapobieżenie ubytkowi w dochodach powiatowych skutkiem przypisania poboru podatku dochodowego od propinacji we Lwowie; gm. Mogilany i Gaj o podwyższenie należytości od podwód dla wojska; gm. Jaworów o pożyczkę na budowę koszar dla wojska; nauczyciele okręgu szkolnego tarnowskiego o dodatki do płacy; nauczyciele krakowscy o dodatki na pomieszkanie; Żuk Skarszewski z projektem ustawy budowlanej; prymarjusze i urzędnicy szpitala św. Łazarza w Krakowie o dodatek aktywalny; m. Lwów o zmianę art. 8 ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli; Tow. pedagogiczne w Rzeszowie o subwencję dla szkoły zręczności; gm. Pruchnik i Czudec, o zorganizowanie szkół; Związek straży pożarnych ochotniczych o subwencję w kwocie 3000 złr.

Marszałek odczytuje z kolei złożony do laski wniosek naglący p. ks. *Czartoryskiego* i tow., w sprawie przydzielenia komisji szkolnej dwóch sprawozdań c. k. Rady szkolnej krajowej a mianowicie o stanie szkół wydziałowych, średnich i ludowych, oraz zdania o nich sprawy przed Izbą. Po umotywowaniu tego wniosku przez wnioskodawcę i uchwaleniu nagłości, Izba bez dyskusji wniosek uchwala.

Przystąpiono do porządku dziennego: do pierwszego czytania wniosku p. Wł. Koziebrodzkiego w przedmiocie rewizyi instrukcji dla Wydziału krajowego z dnia 1 marca 1866 i przepisów ustawy służbowej. Zabiera głos *wnioskodawca* i w obszernym wywodzie krytykuje obowiązujące obecnie a już dawno przestarzałe postanowienia instrukcji dla Wydziału i Marszałka, żąda zwłaszcza niezbędnej zmiany §§ 22 alinei 2, oraz 30 al. 6.

Wniosek powyższy przyjmuje Izba do wiadomości, a Marszałek stosownie do życzenia wnioskodawcy, aby celem przeprowadzenia rewizji wybrano komisję z 12-tu członków, oświadcza, że wybór jej zarządzi na najbliższem posiedzeniu.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Madeyskiego: o zmianę instrukcji dla Wydziału krajowego. W znakomitej przemowie, jaką miał do uzasadnienia swojego wniosku dr. *Madeyski*, wytknął błędy od pewnego czasu w Wydziale zagnieżdżone, brak dostatecznej w nim organizacji, uszczuplenie atrybucyj Marszałka i w celu poprawienia tych stosunków, proponuje w pierwszym rzędzie *zmianę* instrukcji dla Wydziału, oraz przywrócenie Marszałkowi tych atrybucyj, jakie mu sama istota przewodnictwa w Wydziale i Sejmie nadaje, a która z biegiem czasu zmniejszoną, uszczuploną została. Mówca jest zdania, że zmiany instrukcji żądać należy bez względu na kwestję osób i „przesilenia wydziałowego“; kładzie nacisk, że sprawa organizacji Wydziału stała się w czasach ostatnich przedmiotem polemiki dziennikarskiej, co słusznie wywołać musiało pewne zaniepokojenie.

Kończąc, oświadcza mowca, że wniosek jego postawiony został w imieniu szerszego koła kolegów w Sejmie i prosi o odesłanie go do tejże samej komisji z 12 członków, której przekazany zostanie wniosek p. Koziebrodzkiego.

Poseł *Merunowicz* uzasadnia dalej uczyniony przez siebie na pierwszem posiedzeniu wniosek z poleceniem dla Wydziału krajowego, ażeby na najbliższej sesji przedłożył projekt ustawy o urządzeniu sądów gminnych dla spraw policji miejscowej. Wniosek ten odsyła Izba do komisji gminnej.

Członek Wydziału krajowego, *Romanowicz*, referuje w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sprawozdania sejmowej komisji przemysłowej z r. z. o wniosku p. dra Rutowskiego i tow., względem ulg w dodatkach do podatków dla krajowych przedsiębiorstw przemysłowych; — przydzielono komisji przemysłowej.

Członek Wydziału krajowego, *Sawczak*, referuje w pierwszem czytaniu sprawozdania Wydziału krajowego: 1) z petycji Z. Prószyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego w Skrzydlnej; 2) o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego z 26 lutego 1861 r., tudzież dodatku do statutu kraj. z tejże daty; 3) z wniosku dra Sawczaka i tow. w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne, ścigane wedle ustaw z 29 lutego 1880 Dz. u. p. nr. 35 i 37, a względnie ust. z 24 maja 1882 Dz. u. p. nr. 51 (ust. o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i o środkach zapobiegających księgosuszowi); — przydzielono komisji prawniczej.

Członek Wydziału krajowego, *Pietruski*, referuje w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia szkoły sześcioklasowej żeńskiej w Kołomyi na ośmioklasową szkołę Wydziałową; — przydzielono komisji szkolnej.

Tenże wnosi uznanie za ważne wyborów na posłów sejmowych: Oktawa Sali, Apolinarego Horwatha i Wojciecha Mizi, co też Izba uchwala; poczem wymienieni posłowie składają do rąk Marszałka przyrzeczenie poselskie.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gm. Radymno uprawnienia do poboru opłat od słodzonych trunków spirytusowych. Na wniosek sprawozdawcy, członka Wydziału krajowego, dra *Wereszczyńskiego*, Izba uchwala w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu *en bloc* odnośną ustawę, jak również i następujące prawa do poboru opłat mytniczych: 1) obszarowi dworskiemu wspólnie z gm. Surochów od mostu na rzece Szkle; obsz. dworskiemu w Spasie od mostu na rzece Dniestrze; 3) obsz. dworskiemu w Koniuszkach Siemianowskich od dwóch mostów na rzece Dniestrze; 4) obszarowi dworskiemu w Surmaczówce od mostu na rzece Lubaczówce; 5) Radzie pow. złoczowskiej na drodze pow. złoczowsko ożydowskiej; 6) Radzie pow. dąbrowskiej od mostu na rzece Młynówce w Radgoszczy; 7) Radzie pow. krośnieńskiej od mostu na rzece Wisłoku; 8) Radzie pow. chrzanowskiej na drodze pow. z Chrzanowa do Jaworzna (sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, A. *Jędrzejowicz*).

Izba przystępuje do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego. Wybrani zostali ponownie: Hipolit Bohdan, Henryk Kieszkowski i dr. Klemens Żywicki.

W końcu udziela Izba na wniosek komisji budżetowej zapomogę dla pogorzelców gm. Ożomli w pow. jarosławskim 300 złr.

Przed zamknięciem posiedzenia zarządza Marszałek odczytanie złożonych do laski marszałkowskiej wniosków i interpelacyj.

Poseł *Abrahamowicz* przedkłada wniosek z projektem ustawy, przydzielającej dodatki krajowe do podatków konsumcyjnych na rzecz kraju.

Poseł *Kramarczyk* interpeluje komisarza rządowego, czy Rząd poczyni jakie środki dla zapobieżenia niszczeniu lasów na Podkarpaciu w powiatach: nowosądeckim, nowotarskim, myślenickim i limanowskim.

Poseł *Rożankowski* interpeluje Rząd o rzekomych agitacjach agenta policyjnego Günsberga w pow. złoczowskim.

Wreszcie poseł *Okuniewski* interpeluje, na jakiej podstawie wysłał Rząd wojsko do Gwoźdźca w kwietniu r. b.

Na tem zakończono posiedzenie o godzinie 1 min. 50

Następne posiedzenie naznacza Marszałek na wtorek d. 21 b. m. o godz. 11.

Z prowincji.

(List *Kurjera Polskiego*).

Sokal d. 15 października

Dnia 12 b. m., jak już pisałem, odbył się w Tartakowie uroczysty obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu kapłańskiego ks. kanonika Józefa Wierzchowskiego. W uroczystości wzięło udział wiele duchowieństwa, c. k. starosta, prezes Rady powiatowej i reprezentanci rozmaitych warstw społecznych. Jubilatowi złożono upominki, jak ornat bardzo piękny, roboty sióstr Felicjanek, kielich srebrny pozłacany, tabakierkę srebną pozłacaną, księgę pamiątkową z podpisami uczestników uroczystości itd. Podczas uroczystości kościelnej przemówił do jubilata wymownemi i rzewnemi słowy ks. kanonik Rainhart z Sokala. Podczas uczty, na której wniósł jubilat pierwszy zdrowie Najprzew. księdza arcybiskupa Morawskiego, przemówił do niego pięknie inspektor szkolny p. Sokalski, podnosząc jego zasługi, jako kapłana i prezesa Rady szkolnej miejscowej, a następnie po rusku ks. Lewicki, proboszcz obrządku gr. kat. z Tartakowa, podnosząc jego zalety i cnoty, jako kapłana, przyjaciela i sąsiada, który rozsiewał wszędzie ziarna miłości i zgody. Jubilat z rozrzewnieniem dziękował za owację.

Dnia 11 b. m. odbyły się wybory burmistrza, wiceburmistrza i asesorów do magistratu w Sokalu. Burmistrzem wybrano dra Wejdę, wiceburmistrzem ponownie p. Gerynowicza, asesorami mieszczan: Zabłockiego, Kliszcza i Leszczyńskiego Franciszka. Dziś odbyło się uroczyste odebranie przyrzeczenia przez c. k. starostę od członków magistratu wobec pełnej Rady gminnej i publiczności, poczem nowy burmistrz przyjmował u siebie członków Rady gminnej, urzędników magistratu i reprezentantów władz i urzędów. Przed odebraniem przyrzeczenia przedstawił c. k. starosta w wymownych i dosadnych słowach obowiązki i zadania nowej Rady gminnej i Magistratu, a przedewszystkiem podniósł potrzebę przebudowy szkoły wydziałowej, szkoły mieszanej na Zabużu, brukowania ulic i rynku, kanalizacji miasta, przestrzegania ustawy budowniczej, aby miasto podnieść itd., przyrzekając swoje i prezesa Rady powiatowej poparcie. Na ucztę zaś podniósł prezes Rady powiatowej kielich na pomyślność nowego burmistrza i na zgodę w łonie Rady, bez której żadna ludzka rzecz się nie powiedzie

Kościół rz. kat. i parafja w Sokalu, dzięki niestrudzonym zabiegom ks. kanonika Reinharta, już odrestaurowane, a kościół nabył nadto piękny obraz do wielkiego ołtarza, przedstawiający św. Michała, strącającego pysznych aniołów, pędzla jednego z uczniów szkoły monachijskiej.

Cyrk akrobatyczny p. Alexandra, który ponownie doznał szkody przez burzę, jeszcze u nas bawi. Produkcje jego zręczności i siły znajdują licznych zwolenników.

Watykan a rząd włoski.

Telegramy donoszą o wydaniu nowej encykliki papiezkiej do katolików włoskich. Encyklika ta zwróconą jest, o ile się zdaje, głównie przeciwko rządowi włoskiemu i posiada charakter polityczny. — Treść encykliki tej znamy dotąd jedynie z telegramów. Najobszerniejszy tak ją streszcza:

„Encyklika papiezka, która w tej chwili wydano, skarży się najsamprzód na upadek chrześcijańskiego ducha w narodzie włoskim i przypisuje upadek ten długoletnim rządom sekciarskim, które lud włoski wydały na pastwę szatańskim wpływom masonów. Następnie potępia encyklika stanowczo wszelkie rozporządzenia rządu przeciwko Kościołowi i twierdzi, że celem ich jest obalenie Wiary i przywrócenie pogaństwa. Dalej ostrzega encyklika rzeczona lud włoski przed niedobrą prasą i wzywa dzienniki katolickie, aby wszelkiemi siłami popierały Papieża w zabiegach jego, mających na celu nawrócenie ludu na drogę zbawienia, ku najwyższym i najświetszym skarbom ludzkości. Wykazawszy szczegółowo korzyści, jakie wynikną z przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy rządem a Papieżem, oświadcza encyklika, że pracy w tym celu podjętej nie należy rychlej uważać za ukończoną, dopóki Rzym nie zostanie oddanym Stolicy św. Podział Rzymu pomiędzy dwóch monarchów, zmniejszyłby w danym razie znaczenie dziejowe Rzymu i równałby się zdradzie najświętszych praw papieztwa“.

Z telegramów, które odebraliśmy, wynika, że najnowsza ta encyklika Ojca św. żąda przedewszystkiem zwrotu miasta Rzymu, i że Stolica św. zamierza przy pomocy wszystkich wiernych katolików dzisiaj energiczniej, niż dotychczas, wystąpić w obronie nigdy nie przedawnionych praw swoich. Że zaś Stolica św. liczyć może w walce, jaką teraz najniezawodniej zawrze z uzurpatorskim rządem włoskim, na pomoc wszystkich katolików włoskich, dowodzi świeżo ogłoszony ich program polityczny w *Osservatore Romano*, a w którym katolicy również żądają przywrócenia niezależności terytorjalnej i politycznej dla Stolicy św.

W związku z powyższemi faktami jest najniezawodniej podana przez organa pana Crispiego wiadomość, o rzekomych „intrygach“ Watykanu przeciwko rządowi włoskiemu i trójprzymierzu. — Pierwsza podała wiadomość taką półurzędowa włoska *Riforma*, publikując notę, jaką kardynał Rampolla miał podobno wysłać do nuncjusza wiedeńskiego msgr. Galimbertiego, na wieść o rzekomem przedłużeniu trójprzymierza. W nocie tej miał kardynał Rampolla zarzucić msgr. Galimbertiemu, iż nic mu nie doniósł o zamierzonem przedłużeniu, i polecić nuncjuszowi, aby przedstawił rządowi austrjackiemu całą „potworność“ powziętego zamiaru, który jest zaprzeczeniem powszechnego prawa ogólnego. W odpowiedzi na notę tę, miał nuncjusz Galimberti oświadczyć, iż w wiedeńskich kołach kompetentnych nikt o zamierzonem rzekomo przedłużeniu trójprzymierza nie wspomina, dalej, że w razie, gdyby mu się nie udało przeszkodzić przedłużeniu, starać się będzie usilnie, aby pod żadnym względem praw Ojca św. nie zaniedbano. Energiczniejszego poparcia Watykanu w kwestji rzymskiej nie należy się jednakże nawet w takim razie spodziewać, gdyby trójprzymierza odnowić nie miano.

Riforma zaręcza, że nota taka została rzeczywiście i to w dniu 15 b. m. wysłaną do Wiednia, podczas gdy *Osservatore* stanowczo temu zaprzecza. Pomimo to pochwyciły zmyśloną rewelację *Riformy* w lot wszystkie organa masońsko-żydowsko-liberalne i starają się na podstawie jej osnuć bajkę prawdziwą o rzekomych straszliwych intrygach Watykanu przeciwko całości „Włoch połączonych“. My jednakże widzimy w tem tylko nową sztuczkę rządu włoskiego. Rząd włoski wiedział zapewne bardzo dobrze, że Ojciec św. zamierza wydać encyklikę rzeczoną i że katolicy włoscy postanowili rozpocząć otwartą z rządem walkę w celu przywrócenia dawnej niezależności Ojca św. i dlatego postanowił osłabić grożące mu z tej strony niebezpieczeństwo, starając się Watykan i politykę jego zdyskredytować i przedstawić Ojca św. jako nieprzejednanego wroga „Włoch zjednoczonych“. Zdaje się, że żyjemy w przededniu bardzo ważnych wypadków.

Ziemie polskie.

Zapędy germanizacyjne na Śląsku austrjackim.

Pan Derlik, starosta w Bielsku wysłał dn. 26 września b. r. do istniejących w jego powiecie zarządów parafialnych nie-

miecki okólnik, który w polskiem tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„Mam zaszczyt upraszać Waszą Wielebność z uprzejmością służbową o doniesienie mi z łaskawym pośpiechem, w jakim języku odprawia się u Niego nabożeństwo, w szczególności kazania, modlitwy i śpiewy. O ile czynności te odbywają się zarówno w polskim, jak niemieckim języku; raczy Wasza Wielebność oznaczyć także stosunek polskich nabożeństw do niemieckich“.

Z powodu powyższego okólnika pisze *Gwiazdka Cieszyńska*:

„**Zapytanie to uważamy nie bez podstawy za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego.** (według art. 15 zasadniczej ustawy państwowej z d. 21 grudnia 1867). **Jeżeli rząd potrzebował rzeczywiście podobnych wyjaśnień, to się miał udać do władzy kościelnej, któraby mu była ich udzieliła.** Zresztą nie możemy pojąć naco i poco chce się rząd dowiedzieć w jakim języku odbywają się kazania, modlitwy, śpiewy w poszczególnych kościołach katolickich? Trudno przypuścić, żeby chciał zaprowadzić język polski w kościele, gdzie dotąd był niemiecki; nie mylimy się więc, twierdząc, że jestto nowy zamach germanizacyjny. Dziwi nas to także niepomiernie, że tylko katolickie urzędy parafialne otrzymały odnośne zapytanie. Dlaczegóż rząd nie żąda także wyjaśnień od ewangelickich urzędów parafialnych? Katolicy mają wielki powód śledzić z niedowierzaniem kroki i zamiary rządowe. Zdaje się, że się przenosimy powoli w czasy cesarza Józefa II., kiedy to rząd nawet liczbę świec na ołtarzach oznaczał. Polecamy tę sprawę opiece posłów naszych. Katolicy baczność!“

Nam się zdaje, że p. Derlik naśladuje sobie poprostu landratów pruskich, aby ks. dra Koppa skłonić do wystósowania osławionych okólników także do duchowieństwa na Śląsku austrjackim. Czy nie należałoby pomyśleć o przyłączeniu austrjackiej części djecezji wrocławskiej do djecezji krakowskiej? Przynajmniej obywatele monarchji habsburskiej powinni być wolni od „opieki“ królewsko-pruskich biskupów w rodzaju ks. dra Koppa.

„Koło polskie“ na Bukowinie.

Wszystkie narodowości na Bukowinie miały oddawna organizacje polityczne, tylko Polacy żyli w rozproszeniu. Ponieważ traciła na tem bardzo dużo narodowość nasza, nawoływała czerniowiecka *Gazeta Polska* rodaków bukowińskich do stworzenia polskiego Towarzystwa, a *Kurjer Polski* i inne dzienniki galicyjskie popierały to żądanie. Obecnie dowiadujemy się że niezbędna instytucja już została powołana do życia, głównie dzięki zabiegom byłego prezesa Czytelni polskiej w Czerniowcach [illegible] obecnie dyrektora gimnazjum w Jarosławiu, p. Dworskiego, oraz lekarza dra Eugenjusza Mitkiewicza. Bukowiński rząd krajowy zatwierdził już statut nowego Towarzystwa, które przyjęło nazwę „Koło polskie“. Ze statutu wyjmujemy następujące szczegóły:

Zadaniem „Koła polskiego“ jest obrona politycznych i narodowych praw społeczeństwa polskiego na Bukowinie i staranie o tegoż polityczny i narodowy rozwój. Jako środki do tego celu prowadzące, statut wymienia:

1. Odczyty i dyskusje o przedmiotach politycznych na walnych zebraniach i na posiedzeniach Wydziału;
2. wpływanie legalnemi środkami na wybory do ciał reprezentacyjnych państwowych, krajowych i gminnych;
3. petycje, memorjały i adresy;
4. zabiegi o utrzymanie i zaprowadzenie nauki języka polskiego za pośrednictwem władz szkolnych, jeżeliby się remuneracja za tę naukę z funduszów państwowych, krajowych, lub gminnych z uzasadnionych powodów nie dała uzyskać;
6. zwoływanie wieców narodowych;
7. umacnianie świadomości praw narodowych i politycznych za pomocą dzienników i broszur, niemniej przez urządzanie obchodów narodowych.

Nowej instytucji narodowej życzymy powodzenia!

Wiadomości polityczne.

Agitacje wyborcze w Anglji.

Zacięta walka wyborcza wre obecnie w Eccles, jednym z okręgów parlamentarnych hrabstwa Lancaster. Stronnictwo ministerjalne, złożone z torysów i t. zw. „liberalnych unjonistów“, popiera kandydaturę p. Egertona, a obóz przeciwny, radykalistów i Irlandczyków, zgrupował się przy p. Roby'm. Liczba wyborców jest przeszło 10.000, a ostatni reprezentant, konserwatysta, dostał się do parlamentu większością tylko 136 głosów. Obydwie strony mają pomoc najlepszych mowców i znanych mężów stanu. Organa prasy liberalnej przepowiadając zwycięztwo gladstończyka, głoszą już dzisiaj, że będzie ono dosadnem potępieniem rządu irlandzkiego, a przedewszystkiem uwięzienia posłów i wynikłych ztąd zajść w Tipperary. Dzienniki konserwatywne spodziewają się wręcz przeciwnego rezultatu i oczekują od wyborców w Eccles głosów zaufania w mądrości p. Balfoura. Sami zaś kandydaci, unikając ile możności kwestji irlandzkiej, podejmują w mowach swych sprawy angielskie i lokalne. Egerton obiecuje być w Izbie niższej szermierzem lankasterskiej partji wstrzemięźliwości; jestto program, wyjęty z księgi dogmatów liberalizmu angielskiego, ale wyborcy w Eccles nie mają między sobą zbyt wielu piwowarów i szynkarzy, więc kandydat nie złe obrał hasło. Roby, pragnąc sobie skaptować warstwy robotnicze, wali w konieczność zaprowadzenia pracy ośmiogodzinnej; okazuje się jednak, że okoliczni górnicy bynajmniej nie należą do rewolucjonistów spółek zarobkowych — więc p. Roby usiłuje jakoś się z niefortunnego pola wykręcić. Walka się rozstrzygnie w końcu tygodnia bieżącego.

Niezwłocznie nastąpi arcydoniosła kampanja jesienna p. Gladstone'a. *The grand old man* stanie między swymi wyborcami dnia 22 t. m. i wygłosi mów sześć w Edymburgu i w innych miejscowościach hrabstwa Midlothian. Oczekujemy od niego szczegółowej krytyki wypadków w Tipperary, wyraźnego zdania o „planie kampanji“, a nadewszystko zapowiedzianej oddawna zmiany w projekcie autonomji irlandzkiej z r. 1885. Wchodzi tu jednak klinem kwestja autonomji Szkocji, bo p. Gladstone zmuszony został przez północnych swych stronników podjąć stanowczo rozbiór tej nowej sprawy.

Równocześnie w północnej Anglji, mianowicie w Newcastle, minister spraw irlandzkich, p. Balfour, będzie bronił polityki rządowej i zapowie ministerjalny program zimowy. Więc nie zabraknie życia w sferach parlamentarnych.

O'Brien i Dillon w Paryżu.

Deputowani irlandzcy O'Brien i Dillon w drodze z Anglji do Ameryki zatrzymali się, jak wiadomo, przez czas krótki w Paryżu. Ze wszystkich stron „interwiewowali“ ich reporterowie paryzkich dzienników i korespondenci pism zagranicznych. Do jednego z nich powiedział O'Brien: „Spodziewaliśmy się, że proces będzie prędko załatwiony; użylibyśmy wówczas sześciu miesięcy, pozostawionych nam do apelacji, na podróż do Ameryki. Rząd jednak kazał jak najdłużej zwlekać, żeby nas zatrzymać w Irlandji. Plan ten udaremniliśmy. Co nas spotka po powrocie, to nam jest już obojętne“. Dillon oświadczył: „Mamy nadzieję, że przywieziemy 100.000 funtów szterlingów. Nie pragniemy oddzielenia Irlandji od Anglji; chcemy tylko odrębnego parlamentu dla spraw irlandzkich. Dotychczasowa administracja Irlandji jest czemś nad wszelki wyraz okropnem; mamy prawo żądać, żeby rządzono nami uczciwie, tem bardziej, że życzymy sobie żyć z Anglją na przyjaznej stopie. Z polityką dynamitową zerwaliśmy już od czasu mów Gladstone'a. Jedynie socjaliści niemieccy i nihiliści rosyjscy usiłują ją do nas wprowadzić. Z pomocą stronnictwa liberalnego mamy nadzieję, że nasze cele osiągniemy).

Sprawozdanie senatora Naqueta.

Ubiegiego tygodnia poseł i senator Naquet, bulanżysta, składał w Paryżu przed wyborcami piątego obwodu sprawozdanie ze swoich czynności, zawezwany do tego przez komitet republikańsko-rewizyjno-socjalistyczny. Naquet mówił między innemi: „Kiedy nazajutrz po wyborach municypalnych Boulanger wahał się wrócić do Francji, żeby w ten sposób naprawić złe wrażenie, jakie zrobiła jego ucieczka, — napisałem do niego list długi na ośm stronnic, na który jednak jenerał nie uważał nawet za stosowne odpowiedzieć; do pewnej damy natomiast napisał co następuje: „Pani! Oderwałaś odemnie Laguerra i Naqueta; masz zamiar pozyskać ich dla sprawy orleańskiej. Ale łudzisz się pani! Hrabia Paryża nigdy nie zostanie prezydentem Rzeczypospolitej“. Naquet opowiadał dalej, jak sam w dniu 27 stycznia chciał jechać do Prangins do księcia Napoleona, ażeby dostać potrzebną sumę pieniężną do walki z Orleanistami. „Ile razy chodziło o zamach stanu — zakończył pan Naquet, — byłem zawsze rewolucjonistą; jestem przekonany, że w kraju takiej centralizacji, jak nasza, — nie można niczego dopiąć legalnemi środkami. Tak sądziłem w roku 1869 i tak będę sądził zawsze!“ Po przemówieniu kilku innych mowców, składano Naquetowi gratulacje i znaczną większością głosów uchwalono wyrazić mu jak najzupełniejsze zaufanie.

Z różnych stron.

— *National Ztg.* otrzymuje wiadomość, że rząd niemiecki wystąpi z nowemi żądaniami na cele wojskowe w sumie 20 miljonów marek.

— Konferencja tessyńska w kwestji porozumienia, nie przyniosła rezultatów. Konserwatyści oświadczyli, że wyniku głosowania z dnia 5 b. m. tak długo nie mogą uznać, aż nie upłynie termin rekursu. Zresztą okazali skłonność do uczestnictwa w wyborze rządu mięszanego. Każde stronnictwo wyznaczyło po trzech delegatów na ewentualną, później zebrać się mającą [illegible].

— *Osservatore Romano* ogłasza program katolików włoskich, ujęty w 11 artykułów. W pierwszym żądają przywrócenia Papieżowi stanowiska odpowiadającego jego powadze, wolności i niezawisłości, mianowicie, aby Papież przez przydzielenie mu własnego okręgu, odzyskał prawa niezawisłego władcy. Artykuł drugi wyraża żądanie, aby naród i rząd dobre utrzymywały stosunki z wszystkiemi państwami, aby państwo pod względem dyplomatycznym nie było odosobnione, jednak pod względem politycznym zupełnie było niezależne.

— *Berliner Volksblatt*, główny organ socjalnych demokratów, zaręcza, że p. Bebel i towarzysze głosować będą w parlamencie za zniesieniem ustawy, na mocy której wydalono z granic Rzeszy Jezuitów i pokrewne zakony. Jeżeli to samo uczynią postępowcy, a należy się tego spodziewać, Towarzystwo Jezusowe niebawem wróci do Niemiec, jakkolwiek gazety narodowo-liberalne są zdania, że nawet gdyby parlament oświadczył się za Jezuitami, rządy związkowe nie zatwierdzą odnośnej uchwały.

— Socjalni demokraci i postępowcy wystąpią w parlamencie z nagłym wnioskiem o zniesienie cła na artykuły spożywcze.

— *La France* odebrała z Berlina telegram, donoszący, jakoby sfery rządowe odebrały z Hagi wiadomość, iż król holenderski popadł w obłęd połączony z gwałtownemi wybuchami. Nie może on mianowicie znieść biednej królowej Emmy, która pielęgnowała go bardzo troskliwie. Nadto przeklina chory monarcha nieustannie Niemcy i Niemców, a zwłaszcza cesarza Wilhelma. Wspomniany dziennik zapisuje także głos jednego z półurzędowych dzienników niemieckich, który wypowiada nadzieję, że Holandja w najbliższym czasie stanie się częścią składową Rzeszy niemieckiej.

Kobieta chińska.

Córa państwa niebieskiego jest także kobietą — a kobieta wszędzie jest jednakową.

Czaruje nas zawsze i zawsze jest magnesem życia naszego... wszystkie kobiety wiedzą o tem.

Na mroźnej północy i na południu gorącem, na lądzie i na morzu, stanowią one ligę olbrzymią, tajemniczo zespoloną i zwartą pod sztandarem przypodobania się płci brzydkiej a mocnej.

Prawda, że pod tym względem każda rasa i każdy naród odrębne mają ideały.

W Europie uwielbiamy wielkie oczy i nos grecki; w Chinach natomiast górują oczy małe i nosy zadarte. Na to tylko zgadzamy się i w Krakowie i w Pekinie, że pięknemi są zęby białe i rysy delikatne. Brwi zaś w Chinach muszą być, jak powiada przykazanie chińskie, tak wąskie i pociągłe, jak szeregi gór w państwie niebieskiem, oczy tak czyste, jak woda jezior górskich, a usta tak czerwone, jak szkarłat świtu.

Dawniej damy chińskie nosiły wysokie fryzury; na rusztowaniu z drutu stalowego wznosiła się dumna budowa włosów. Stopniowo jednak gmach zmalał do dzisiejszych rozmiarów drobnych. We środek warkocza wtyka się szpilka z cyzelowanego złota, zakrzywiona znacznie, a na wiosnę zdobi głowę korona małych wonnych kwiatów, tylko nie na przodzie fryzury, jeno w tylnej jej partji. Ta skromna ozdoba jest tak poszukiwaną, że wiele dam abonuje ją u ogrodników, którzy codziennie rano muszą przynosić świeże kwiaty.

Jeżeli kwiatów braknie, wtykają się motyle wszelkich kształtów i z materjału rozmaitego we włosy, w okolicy skroni; czoło zaś pozostaje zawsze wolnem.

Kobiety w Chinach nie noszą kapeluszów; przy uroczystościach zdobią się w korony, które mają postać hełmu, a przy mniej ważnych okazjach w małe djademy z jedwabiu, z jedną perłą w środku, albo z jedną wielką w otoczeniu kilku małych.

Szaty kobiet w Chinach są krótsze aniżeli mężczyzn, pod względem zaś formy jednakie; sięgają one do kolan, ale przy ceremonjach uzupełnia je inna jeszcze szata, dochodząca aż do stóp.

Uniform, bo boginie chińskie przy uroczystościach wielkich noszą mundury według rangi urzędowej mężów swoich... składa się z paltota z czerwonego aksamitu, na którym wydzierzgane są smoki, i z kamizelki także ze smokami; którą się wdziewa na paltot. Jeżeli zaś mąż jest wysokim mandarynem, żona nosi nadto kolję perłową. Wszakże jakiekolwiek jest stanowisko męża, najwyższe czy najniższe, małośka córa państwa niebieskiego zawsze robi sobie trzewiki sama i dla tego w Chinach daremnie się szuka składów z obuwiem damskiem.

Na sukniach nie noszą się klejnoty, chociaż do mody należą guziki ze złota, lub kruszcu szlachetnego. Natomiast obowiązkiem są naramienniki, których kształt i ozdoba zależy od stanowiska i majątku kobiety. Panny noszą medaljony, a tak samo mężatki jak i panny pielęgnują długie paznokcie, a która wyhoduje jak najdłuższe, ta jest najpiękniejszą z cór narodu chińskiego.

Piękne kobiety nazywają się w Chinach, tak samo jak wszędzie, „kwiatami!“ Pesymiści wszakże — gdzie ich nie ma? — mianują je „niszczycielkami państwa“... Nazwa ta pochodzi ze sławnego poematu Li-Yan-Niena, z dynastji Han.

Poemat ten zresztą przepełniony jest uwielbieniem dla płci pięknej; przedstawia kobietę czarującą, której się sam cesarz chiński poddaje do takiego stopnia, że zapomina o majestacie swoim.

> Kiedy mu serce czar jej oszołomił,
> On namiętności tej już nie poskromił,
> Za upojeniem sławy już nie goni
> I ustawicznie tylko myśli — o niej...

Jedna z faworyt cesarza Han-Won-Ti, nazwiskiem Li-Pijang, t. zn. piękna dziewczyna, licząca lat czternaście, podbiła serce monarchy. Jej piękność była skończona a cera pełna zadziwiającej delikatności. Ubierała się w szaty najcieńsze z obawy, aby grubsze tkaniny nie zaszkodziły jej ciału. Cesarz zbudował dla niej osobny pałac kryształowy, aby, jak powiedział, proch nie kalał czystości jego ulubienicy. Cesarz odchodził od zmysłów z miłości. Rzekł, że, gdy Li-Pijang śpiewa, wtedy w ogrodzie tańczą wszystkie kwiaty.

Tak samo kobiety zawracają głowy i w Europie małym i wielkim, proletarjuszom i mocarzom.

Nie-chińczuk.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Nowej Bibljoteki Rodzinnej* wyszedł tom świeży, który zawiera powieść Zygmunta Sarneckiego, p. t. *Na ruinach.* Wszystkie zalety wytwornego pióra, jakiemi się odznacza Z. Sarnecki, w niewielkim tym utworze uwydatniły się znakomicie. Świeżość pomysłu, wysoce artystyczne obrobienie, finezja w szczegółach, płynność opowiadania i zajmująca fabuła, składają się na całość bardzo interesującą. Powieść czyta się z prawdziwą przyjemnością.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Na uroczystości 10-letniej rocznicy założenia Koła literacko-artystycznego uchwalono na wniosek dra Vogla zamianować prof. Ksawerego Liskego członkiem honorowym „Koła“. Długotrwałe oklaski towarzyszyły temu wyborowi zasłużonego badacza i pierwszego prezesa „Koła“. Na uczcie toastowali: Rodoć, Wilczyński, Platon Kostecki, dr. Ostaszewski-Barański i t. d.

* Dr. Emil Holub wypowie tutaj w sali ratuszowej w dniach: 21, 22 i 23 b. m. odczyty na temat: „O badaniach i przygodach podczas mojej ostatniej podróży po Afryce, o obyczajach, zwyczajach i sposobie wojewania n Buszmanów, Butulmanów i Zulu Matobele oraz innych ludów afrykańskich“. Dochody z odczytów przeznaczone się na koszta preparowania i wystawienia poczynionych w czasie podróży zbiorów.

* Towarzystwo śpiewackie „Echo“ wybrało na walnem zgromadzeniu, onegdaj odbytem prezesem ponownie p. Marjana Juljana Fontanę, wiceprezesem p. Józefa Hudeca, a dyrygentem znanego kompozytora p. Wilhelma Czerwińskiego. Do wydziału weszli pp.: Sack Oskar i Domiszewski Franciszek.

* P. Bogusław Widymsky, starszy kontroler kolei Karola Ludwika, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. perskiego orderu Słońca i Lwa IV. klasy.

* Antoni Linhardt, em. radca i naczelnik dyrekcji skarbu umarł tu, przeżywszy lat 79.

* Zmarli tutaj [illegible] p. Ksawery Ciechom

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

85) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Mnie się zdaje, kochany Henryku — rzekła między innemi — że niewiara rozszerza się, jak epidemja. Nikt nie wie, zkąd się bierze i w jaki sposób ludzi opanowuje.

— Tak źle nie jest, moja kochana — odparł brat. — Wszystko, co raz istnieje, ma swój początek i koniec... Jedne formy przeżywają się, drugie na ich miejsce przychodzą. Gdy wiara w bogi Olimpu zaczęła w Grecji upadać, ateizm ogarnął wszystkich, od góry do dołu.

— Nie jestem uczona, Henryku, więc nie wiem, jak kiedyś było w Grecji, lecz czytałam w naszej historji, iż był czas, kiedy i u nas ongi niedowiarstwo szerzyło się z szybkością przerażającą. A jednak kacerze zginęli i nasza wiara święta zupełny trjumf odniosła. Czyż to samo i teraz się nie powtarza? Ręczę ci, Henryku, że nawet koledzy mego Kazia mówią w szkole pleść banialuki, i dlatego chłopiec wpadł na taki dziki pomysł. Kto wie, czy ten i ów nauczyciel także czasem jakiego głupstwa nie powie.

— Wątpię...

— A mnie się zdaję, że i to musi się zdarzać. Starsi nie tyle może w złej myśli, co przez nieostrożność nieraz za wiele sobie pozwalają, a wiesz, że złe przykłady psują dobre obyczaje... Mnie się zdaje, że nie ma większego grzechu, niż gdy się małym daje zły przykład z siebie. Jak ci się zdaje, Henryku, mam ja słuszność?

— Hm! tak... pewnie...

Pani Antonina wpatrywała się w brata, który siedział naprzeciwko z głową zwieszoną. Grube fałdy na czole wskazywały, że nad czemś myślał. Siostra długą chwilę milczała, oka z niego nie spuszczając, nakoniec rzekła.

— Henryku, mam do ciebie wielką prośbę.

— Mów...

— Ale się nie rozgniewasz?

— A kiedyżem się gniewał na ciebie?

— Lecz to jest coś, co ci może chwilowo przykrość sprawi.

— Nie nudź tylko, Antosiu i mów.

Przysunęła się bliżej i za rękę go ujęła.

— Pozwól, Henryku, żebym nad twojem łóżkiem powiesiła Pana Jezusa albo Matkę Boską...

Brat zerwał się na równe nogi.

— Czyś oszalała! A mnie to na co?

— Przecieżeś chrześcijanin, katolik, czemu więc miałbyś się tego wstydzić, co twoi rodzice za świętość poczytywali?

— Moim bogiem wiedza! — zawołał.

— A czy pięknie to — mówiła dalej, nie zmieszana jego słowami — że niejeden wszedłszy do twego mieszkania, nie wie nawet, jaką wiarę wyznajesz? Żyd ma przynajmniej obok drzwi przybite swoje przykazania, a u ciebie i tych nie ma. Czyż taki pierwszy lepszy prostaczek nie może o tobie powziąć najgorszego wyobrażenia? A małym, czy godzi się dawać zły przykład.

— A po co twoi smarkacze do mego pokoju zachodzą? Ileż to razy mówiłem, aby drzwi od mego mieszkania były raz na zawsze zamknięte. Dopilnuj tego, a nie będziesz potrzebowała lękać się o dzieci, ani mnie dawać nauki.

Mylisz się, Henryku, przypuszczając, że ja tylko moje dzieci mam na myśli. A ludzie prości, bez wykształcenia, czy to nie maluczcy? Czyż na nich nie trzeba jeszcze lepiej uważać, niż na dzieci? A takich ile codzień do ciebie przychodzi?... Ja ciebie, Henryku, do niczego nie namawiam, ale gdybyś własnym rozumem osądził, że to, o co cię proszę, jest dobre, natenczas wszystkobym sama zrobiła, tak, że o niczem nie potrzebowałbyś myśleć...

Brat rzucił się nerwowo.

— Wierzę, wierzę, a po niejakim czasie takbyś mnie wzięła pod pantofel, żebym już z pod niego do końca życia nie wylazł. Myślałem, że choć herbatę spokojnie wypiję, ale nie!.. Męcz się cały dzień, pracuj, irytuj się, a gdy przyjdzie wieczór i zechcesz wypocząć, to ci każą słuchać kazania. Oto los każdego mężczyzny, którego kobiety opanują! Dajcie mi raz święty spokój, bo doprawdy, to nie do wytrzymania!...

Po tych słowach wybiegł i drzwi za sobą zatrzasnął.

Siostra słuchała pode drzwiami. Może pół godziny chodził po pokoju i z sobą rozmawiał, ale tak niezrozumiale, że jednego słowa nie mogła uchwycić; potem w oknie otwartem stanąwszy, zaczął gwizdać arję Eleazara z „Żydówki“. Pani Antonina uśmiechnęła się... Był to dobry znak.

Nazajutrz, gdy mu kawę przyniosła, zastała go w różowym humorze. Śmiał się, żartował. Po śniadaniu, gdy już kapelusz trzymał, zbliżyła się do niego i obie ręce na ramię mu położywszy, zapytała:

— Cóż, Henryku, pozwolisz?

— Na co mam pozwolić?

— Na obrazy, o których wczoraj wspominałam...

— Znów to samo?... A rób sobie do licha co chcesz, tylko mnie nie irytuj!

To rzekłszy, wyskoczył ze swego pokoju i pobiegł do szpitala.

Pani Antonina czasu nie tracąc, wyniosła ze swego pokoju najpierw duży obraz w ramach złoconych, przedstawiający Matkę Boską Niepokalanego Poczęcia według Murilla, następnie głowę Chrystusa w płaskorzeźbie według Gwida Reniego i przy pomocy Grzegorza, pierwszą przybiła wyżej nad łóżkiem brata, drugą niżej. Obie te świętości były cennemi pamiątkami po jej rodzicach. Dokonawszy wielkiego dzieła, czekała na następstwa.

Brat przyszedł na obiad i jak według zwyczaju wstąpił najpierw do swojej sypialni, wszakże ledwie zobaczył, jaka zmiana w niej nastąpiła, natychmiast ją opuścił i tego dnia więcej się tam nie pokazał. Obiad jadł jednak z apetytem, nawet był wesół. Gdy nadszedł wieczór, zamknął się w sypialni, siostra, z sercem bijącem, długo stała pode drzwiami, ale nic nie słyszała.

Nazajutrz rano zajrzała ukradkiem przez dziurkę od klucza. Obrazy wisiały na swojem miejscu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ski, dowódca oddziału w r. 1863 i major wojsk francuzkich, urodzony w roku 1840, i Bronisław Matysiewicz, komisarz, syn mieszczanina lwowskiego, żołnierza w walce o niepodległość. Zmarły zajmował wybitne stanowisko w stowarzyszeniu „Gwiazda“.

* W tutejszym zakładzie gazowym nastąpiła eksplozja, skutkiem której dyrektor zakładu p. Voss, został silnie poparzony. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił mu dr. F. Feigel.

* Dzienniki donoszą, że dnia 15 b. m. wydalił się z koszar 7 pułku ułanów wachmistrz rachunkowy Sozański, o czem zawiadomiła komenda policję celem wyśledzenia go. Wczoraj zgłosił się na policję kelner Abraham Hütel ze szynku przy ulicy Zborowska l. 18 z doniesieniem, że wachmistrz Sozański zostawiwszy u niego swoje wojskowe ubranie, zabrał jego cywilne i zapewne zbiegł z wojska, bo się więcej u niego nie pokazał.

* W operze „Mignon“ debiutować będzie panna Marja Szelińska, uczennica Marka. Komedja Madejskiego p. t. „W domu i za domem“ przedstawioną będzie we środę po raz pierwszy.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Z Maszkowic piszą nam: Dnia 12 października b. r. odbyło się uroczyste otwarcie czytelni w Maszkowicach, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej. Zgromadziło się u kierownika czytelni Jana Bobika, kilkadziesiąt osób, między któremi byli także ludzie ze wsi sąsiednich. Przemówił najpierw kierownik czytelni, tłomacząc cel zebrania i zadanie czytelni. Następnie p. Józef Klimecki, ukończony prawnik z Maszkowic, miał odczyt o potrzebie oświaty ludowej ze szczególnem uwzględnieniem działalności krakowskiego Towarzystwa. Odczyt ten wszystkich bardzo zainteresował. Po odczycie tłomaczył jeszcze bliżej p. Klimecki potrzebę Kółek rolniczych i zakładania sklepików wiejskich. Wywiązała się długa pogadanka o rozmaitych przedmiotach. Jan Myjak, rolnik z Zagorzyna, członek komitetu ludowego podczas uroczystości pogrzebu Mickiewicza, opowiadał o tejże uroczystości, następnie podniósł znaczenie Towarzystwa ludowego ochrony ziemskiej własności w Wadowicach. Paru gospodarzy objawiło chęć wpisania się do tego Towarzystwa. Wreszcie Jan Taron, wójt z Maszkowic postawił wniosek, aby krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludowej przesłać najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe założenie Czytelni. Z chwilą otwarcia Czytelni wypożyczono zaraz około 40 książeczek. Czytelnia posiada 88 dziełek ludowych; z tych nadesłało krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej 80, a 8 ofiarowali pp. Józef Klimecki i Marjan Hajdukiewicz uczeń II. kl. gimnazjalnej. Czasopisma obiecało krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej zaprenumerować później.

* Ze Stanisławowa donoszą nam, iż tamtejsza gmina miejska zadzierżawiła na rozpisanej w dniu 17 b. m. licytacji rządowej pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Stanisławów za roczny czynsz dzierżawny 33 tysięcy złotych.

* Z Tarnowa nadsyłają nam następujące doniesienie: „Rada miejska uchwałą z dnia 3 lipca b. r. l. 8566 zapadłą, postanowiła z okazji zaślubin Najdost. Arcyksiężniczki Marji Walerji zbudować w przedmieściu Grabówce ochronkę sierót i zanotowała na ten cel 1000 złr. w. a., które już na tę fundację złożone zostały. Uprasza się pp. obywateli o dalsze liczniejsze, choćby najmniejsze datki, aby budowla owej ochronki w przyszłym roku rozpoczętą być mogła.“ — Wydział krajowy zamianował dra Władysława Białkowskiego pierwszym sekundarjuszem a dra Hermana Pilzera drugim sekundarjuszem przy szpitalu powszechnym w Tarnowie. — Nowy urząd pocztowy wejdzie w życie z dniem 16 b. m. na stacji kolejowej Łowczówek Pleśna (starostwo tarnowskie) pod nazwą „Łowczówek Plesna dworzec“. Okręg doręczeń jego stanowić będą gminy i obszary [illegible]orskie: Łowczówek, Pleśna, Rychwał [illegible] Woźniczna i Lichwin.

* Notarjusz p. Karol Prochaska z Radłowa z dniem 20 b. m. obejmuje urząd notarjalny w Jaśle. P. Michał Husa, mianowany notarjuszem w Ciężkowicach, upoważniony został do objęcia urzędu.

KURJER EKONOMICZNY.

* Wiedeński korespondent berlińskiego *Börsen-Couriera* pisze w sprawie bilu Mac Kinleya, co następuje: Wobec znaczenia pierwszorzędnej wagi, jakie ma wprowadzenie w Ameryce bilu Kinleya, odgraniczającego przemysł europejski jakby chińskim murem, sfery rządzące mają obowiązek w granicach możliwości neutralizować zgubne skutki amerykańskich rozporządzeń celnych. W przemyśle niemal całej Europy może zapanować nader niebezpieczne przesilenie. Istnienie fabrykantów wyrobów z perłowej masy w Wiedniu jest np. poważnie zagrożone. To samo możnaby było powiedzieć o wielu innych gałęziach przemysłu we Francji, Anglji, Austrji i Niemczech. Ponieważ Ameryka wyraźnie występuje przeciwko przemysłowi europejskiemu, zupełnie zatem logicznem następstwem byłoby przedsięwzięcie podobnych kroków przez państwa europejskie. Według zapewnień osób dobrze poinformowanych gabinety europejskie zaczęły się porozumiewać, celem rozpoczęcia wspólnej akcji w pomienionym kierunku. Inicjatywa wyszła z Niemiec, przyczem nader pocieszającą jest wiadomość, że Anglja nie odmawia w tym razie swego współudziału.

KURJER WARSZAWSKI.

* Redakcja *Kurjera Warszawskiego* wysłała specjalnego korespondenta, który towarzyszyć będzie emigrantom, jadącym do Brazylji. Korespondent po przebyciu granicy połączył się z jedną z liczniejszych partyj wychodźców i odtąd już nieodłącznie razem z nią pojedzie do Ameryki. Podróż trwa 2 miesiące, dopiero więc za 8 tygodni pierwsze sprawozdanie odbierze Redakcja. Powrót korespondenta nastąpi w styczniu.

KURJER GDAŃSKI.

* Dnia 14 b. m. pobłogosławiony został w Jeżewie, pod Świeciem, ślub p. Henryka Donimirskiego z Zajezierza, z panną Magdaleną Jaworską z Lipienek.

KURJER LONDYNSKI.

* Herman Zeitung, warszawianin, który w skrzyni odbył podróż z Wiednia do Paryża, podobnej sztuczki dokonał teraz drogą okrętową z Hamburga do Londynu. Z czterodniowej tej podróży, jako pakunek, wyszedł zdrowo i w wyśmienitym humorze. Gdy bowiem z pokładu parowca hamburskiego wyładowano skrzynię wielką, w której się umieścił Zeitung, nagle z jednego z otworów skrzyni rozległo się sześć strzałów rewolwerowych... W ten sposób zawiadomił Anglję o swojem przybyciu pomysłowy pasażer, poczem wydobył się ze skrzyni i wielkim głosem zawołał: *Hip! hip! hurah! for old England!* Oświadczył, iż chce próbować szczęścia w londyńskich tingel tanglach. Do stolicy Anglji przybył, jako „aksamit i jedwab...“

Rozmaitości.

Delikatne odcienie. Tayllerand jak większość dyplomatów, zwracał pilną uwagę na najdrobniejsze szczegóły etykiety. Chlubił się, że słowa swe umie zawsze stosować do stanowiska osoby, do której się odzywa. Ostatnim wyrazem tej umiejętności był następujący przykład. Pewnego dnia miał na obiedzie kilku dostojnych gości. Zwyczajem w Anglji jest, iż sam gospodarz domu kraje mięso. Otóż podano na stół wyśmienity rost beef. Tayllerand, krając go na kawałki, częstował niemi swych gości z zachowaniem subtelnych odcieni należnej każdemu, według jego społecznego stanowiska, grzeczności.

I tak, do księcia krwi: „Czy mogę mieć zaszczyt ukrajać dla Waszej Królewskiej Wysokości kawałek rost-beefu?“ Do margrabiego: „Margrabio, czy mogę panu służyć kawałkiem rost beefu?“

Do wicehrabiego: „Wicehrabio, czy zechcesz kawałek rost-beefu?“

Do barona: „Może kawałek rost-beefu, baronie?“

Do nietytułowanego jegomościa: „Kawałeczek rost-beefu?“

Do swego sekretarza: „Rost-beefu?“

Zdawałoby się, że na tem chyba wyczerpał się słownik odcieni. Przy stole jednak zajmowało miejsce indywiduum, postawione jeszcze niżej na społecznej drabinie od sekretarza przybocznego. Tayllerand potrafił wynaleźć jedną jeszcze gradację. Patrząc na skromnego gościa, nie odezwał się ani słowem, podniósł jedynie nóż do góry, na znak niemego zapytania.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 21 października obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Urszuli, panny i męczenniczki w Kolonji, r. 452.

Kalendarz. Dziś: śś. Urszuli, panny i męczenniczki; jutro: śś. Korduli, panny i męczenniczki i Alfonsa.

Kalendarz historyczny. 21 października 1578 roku: Zwycięztwo nad Moskwą pod Gawą. — 1796 roku: Ostateczny rozbiór Polski.

Upadek Krakowa w ostatnich czasach coraz szybszem postępuje tętnem. Wybudowano wprawdzie kilka domów w roku zeszłym, z których jeden „upiększył“ nam tak świetnie stary Wawel, ale kupcy nasi obracając miedziakami w kieszeniach, z ciężkiem strapieniem spoglądają w przyszłość. Nie tak dawno temu zjeżdżali bracia nasi ze wszystkich trzech zaborów, a obok ożywionego ruchu towarzyskiego, była sposobność łatwiejsza do zarobku. W roku zeszłym przybyło do Krakowa na zimowy sezon zaledwie parę rodzin, a w roku bieżącym, mimo podniesionego kursu rubla, prawdopodobnie nikt zgoła nie przybędzie. Omówimy niebawem obszerniej powody tego przygnębiającego stanu rzeczy, a dziś wymienimy tylko jeden, na który z różnych już stron niejednokrotnie zwracano naszą uwagę. Jeżeli, jadąc do Warszawy, doznają poddani austrjaccy jakichkolwiek na granicy trudności, to jeszcze niczem są one wobec istnej sekatury naszych władz fiskalnych. Z pod berła despotycznego przechodząc na ziemię wolną, spotykają się ziomkowie nasi z coraz to nowemi, brutalnemi wymysłami władz fiskalnych, które tem są przykrzejsze, że na nie nikt nie jest przygotowanym. Rozumiemy to dobrze, że urzędnicy powinni czuwać nad dochodami z cła pogranicznego i że nie powinni dopuszczać do uszczuplenia ztąd dochodów skarbowych, ale od prostego kontrabandzisty odróżnić należy matkę, która przewożąc chorą córkę wiezie dla niej 3, mówimy trzy jabłka, za które wśród grubjaństw i wymysłów każą jej płacić 6 złr., pod pozorem, że one z Rumunji pochodzą! Również należy od kontrabandzisty odróżnić spokojnego obywatela, który przyzwyczajony do pewnego gatunku papierosów, wiezie ze sobą setkę tychże i najrzetelniej legitymuje się z ich posiadania, za co mu kazano zapłacić 21 złr!

Sami nadto doświadczaliśmy rozmaitych przykrości i stwierdzić tylko możemy głos ogólnego oburzenia ziomków naszych zpod zaboru rosyjskiego, że są najniesłuszniej obdzierani na granicy naszej, gdyż, jak to powyżej nadmieniliśmy, mają prawo przypuszczać, że w państwie austrjackiem zasady cywilizacji są już należycie zaszczepione, a oni, działając w dobrej wierze, powinni doznawać więcej względniejszego obchodzenia się.

P. Ludwika Gorecka, córka Adama Mickiewicza, opuściła dziś Kraków, udając się wraz z synem swym Ludwikiem, na stały pobyt do Paryża. Dr. Gorecki obejmuje nad Sekwaną posadę asystenta przy drze Gałęzowskim.

† Zmarli. Dr. Jan Walczak, profesor c. k. wyższej szkoły realnej, zmarł tu onegdaj, przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu.

Posiedzenie Rady miejskiej ma być zwołane na sobotę.

Komisja weryfikacyjna, otrzymawszy wyjaśnienie ze strony sądu krajowego co do nasuwających się jej wątpliwości przy sprawdzaniu wyborów w kole II (oddziale drugim), odbędzie dziś ostatnie nareszcie posiedzenie, na którem zadecyduje, z jakiemi wnioskami ma wystąpić na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Zjazd aptekarzy powołał do komisji egzaminacyjnej na rok następny pp.: seniora Fortunata Gralewskiego, Ernesta Stockmara i F. Sobierajskiego.

Na Studjum rolnicze zapisało się dotąd 40 uczniów. Przeważnego kontyngensu słuchaczy dostarczyło Królestwo Polskie.

Stypendjum kuracyjne. Z pomiędzy 4 ch kompetentów o zapomogę z fundacji imienia ś. p. M. Sienkiewiczowej a mianowicie dwóch literatów, artysty malarza i artysty muzyka, przyznano ją w tym roku wyjątkowo do równego podziału między dwóch ostatnich.

Z Czytelni akademickiej. Przygotowania do wieczorku Mickiewiczowskiego, który się, jak zwykle, przy końcu listopada odbędzie, już się rozpoczęły. Pierwsze posiedzenie komitetu, który się już zawiązał i kroki przygotowawcze poczynił, odbędzie się dziś, t. j. we wtorek 21 b. m.

Nauczyciele ludowych szkół krakowskich wnieśli do Sejmu w tym roku, tak jak zeszłego roku, petycję o przyznanie im dodatków na mieszkanie.

Przedstawiają oni, że Wysoki Sejm uchwalając nową ustawę o prawnych stosunkach nauczycielskich, miał na względzie polepszenie bytu materjalnego nauczycieli w całym kraju, przyznał przeto wszystkim nauczycielom nie mającym mieszkania w naturze, 10% dodatku od pobieranej pensji na mieszkanie.

Nauczycieli jednakże w mieście Krakowie pominięto i dodatków na mieszkanie im nie wyznaczono, gdyż Sejm uwzględniał tę okoliczność, że nauczyciele wspomniani pobierają dodatki służbowe od dnia 1 stycznia 1879, a mianowicie starsi służbą po 200 złr., a młodsi po 100 złr. rocznie.

Po wejściu w życie nowej ustawy, zostały jednak zamknięte nauczycielom tutejszym dodatki osobiste z dniem 1 lutego 1889 roku.

Wprawdzie płaca nauczycieli krakowskich została podwyższoną, to jednak obecnie bez dodatków służbowych pobierają rzeczywiście mniej, niż przed wprowadzeniem nowej ustawy w życie, gdyż wskutek podwyższenia pensji opłacają większy podatek dochodowy, tudzież większe marki stemplowe, uiszczają większe wkładki na fundusz emerytalny, a nadto potrąconym im został 12% od nadwyżki płacy.

Warunki bytu pogarszają się w Krakowie, utrzymanie staje się droższem, a mieszkania pod względem wygórowanej ceny (300—400 złr. za najskromniejsze) zajmują niezawodnie pierwsze miejsce w miastach Galicji.

Sejm krajowy, stanowiąc nową ustawę o prawnych stosunkach nauczycielskich, w roku 1888 uchwalił w artykule 12:

„Uwzględniając szczególne stosunki pojedynczych miejscowości, może Sejm w porozumieniu z Wydziałem krajowym i władzami szkolnemi dla nauczycieli tychże miejscowości ustanowić dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny“.

Artykuł ten uznały władze szkolne za najwłaściwszy do zastosowania względem nauczycieli krakowskich, przy zaopinjowaniu ich zeszłorocznej petycji.

Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej c. k. komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych, rozpoczną się dnia 20 p. m.

P. Ignacy Warmut znany tenor, świeżo zaangażowany do opery lwowskiej, zaproszony został przez krakowskie Tow. muzyczne do wzięcia udziału w jednym z koncertów w sezonie zimowym.

Most żelazny na Zwierzyńcu, z fabryki w Zöptau, ma być oddany do użytku publicznego w początkach grudnia. Montowanie mostu rozpocznie się już w tych dniach.

Brutalny napad. Jeden z urzędników idąc w stronę bursy na Małym Rynku, pod l. 8 został onegdaj napadnięty przez p. F. J., który biorąc go za kogoś innego i krzycząc głośno: „Poczekaj, ja cię nauczę“, uderzył go tak silnie w plecy, że mu nadwyrężył kość pacierzową.

NEKROLOGJA.

† Dnia 19 b. m. zmarł w Krakowie Piotr Brodecki, mając lat 76, właściciel dóbr ziemskich w Besarabji i realności w naszem mieście. Człowiek szanowany i ceniony ogólnie, zacny i szlachetny, gorący patrjota, całem sercem ukochał naszą ziemię i miasto, w którem przemieszkiwał od lat 30, będąc poprzednio przez czas długi wysokim urzędnikiem w Petersburgu. Ci, co go bliżej znali, zachowają na długo pamięć sympatycznego staruszka, który z młodzieńczym zapałem i wiarą bronił sprawy polskiej, prorokując blizkie jej zmartwychwstanie. Ci zaś, co znali z cichej dobroczynności, powtórzą z nami serdeczne słowa — cześć Jego pamięci i wieczny pokój duszy!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

dnia 20 października.

Hotel Saski: Józef Żuk Skarszewski z Przyszowy, Tadeusz Żuk Skarszewski z Wiednia, Władysław Kłobukowski z Grodka, Cyprian Bzowski z Nieszkowa, Kazimierz Bzowski z Drogini, Stefan Romer z Jodłownika, Stefan Kozłowski z Rembieszyc, Franciszek Klekner z Wiednia, Alfons Halkowisch z Wiednia, Fritz Stelzer z Gliwic, Zygmunt Kohn z Freudenthal, Władysław Okęcki z Kościelca, Franciszek Wohlfarth z Lipska.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 21 b. m.: Po raz trzeci: *Jedenaste przykazanie,* komedja w 3 aktach A. Tellera, zlokalizowana przez J. J.

We czwartek 23 b. m. po raz szósty: *Klub kawalerów,* komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 25 b. m. po raz pierwszy: *Pan Marszałek,* komedja w 4 aktach Sewera.

Ostatnia poczta.

Książę Walji, bawiący w Wiedniu, składał w niedzielę wizyty Cesarzowi i arcyksiążętom: Karolowi Ludwikowi, Albrechtowi i Wilhelmowi. Cesarz odwzajemnił się księciu bezzwłocznie. Popołudniu kazał książę wręczyć Cesarzowi swój portret, malowany przez Angeli'ego. O godz. 6 był obiad na cześć księcia w pałacu w Schönbrunn.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Poznań 20 października. Helena Modrzejewska wystąpiła dziś na naszej scenie w roli tytułowej Szyllerowskiej Marji Sztuart. Teatr był przepełniony doborową publicznością, która genjalnej artystce niezwykłą zgotowała owację. Modrzejewska występować będzie codziennie aż do soboty. Bilety po cenie potrójnej już dawno rozebrane. Zjazd obywatelstwa z prowincji bardzo liczny. Wiele rodzin nie dostało biletów.

Poznań 20 października. Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku ziemskiego. Uchwalono między innemi wniosek dyrekcji o rozdzielenie 4 procent dywidendy.

Praga 21 października. Komisja ugodowa rozpoczęła szczegółową dyskusję nad podziałem Rady kultury krajowej. Młodoczesi upatrują we wnioskach niemieckich dążenia centralistyczne. Rieger projektuje, żeby w ustawie użyć zamiast „minister rolnictwa“, słowo „namiestnik“. Nie można robić ujm czeskiej autonomji. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Praga 21 października. Na wniosek Riegera na jeneralnem zgromadzeniu konsorcjum czeskiego teatru narodowego, uchwalono wybudować na przedmieściu Weinberge *drugi stały teatr,* który ma być rodzajem instytutu rezerwowego dla teatru narodowego. Koszta preliminowano na 250.000 złr.

Praga 21 październ. Burmistrz Scholz, którego urzędowanie już się skończyło, został ponownie wybrany większością 57 głosów; radcy młodoczescy oddali 21 próżnych kartek.

Budapeszt 21 października. O ile się zdaje upragniony powszechnie kompromis rządu z episkopatem w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych, jeszcze nie przyszedł do skutku. Klerykalne pisma donoszą, że kardynał Rampolla stanowczo odrzucił warunek, mocą którego duchowni winni zawiadamiać o chrzcie władzę polityczną, zamiast protestanckiego proboszcza. Ma być zwołany mityng, w celu założenia protestu przeciwko postępowaniu rządu w tej sprawie. Ruchem agitacyjnym kieruje ksiądz Bogisich.

Budapeszt 21 października. „Nemzet“ zaprzecza pogłosce, jaka powstała w prasie niemieckiej, że Kalnoky korzystając z urlopu, spotka się w Genui z Caprivim i Crispim. Według najkompetentniejszych wiadomości, zużytkuje Kalnoky trzytygodniowy urlop jedynie na spoczynek i wytchnienie.

Berlin 21 października. „Polit. Nachrichten“ oświadczają, że nie są prawdziwe doniesienia dzienników, jakoby już ułożono podstawy do rokowań o polityczno-celnej ugodzie Niemiec z Austro-Węgrami. W sobotę pod prezydjum sekretarza stanu, Bötttichera, zaczęły się dopiero narady nad ustanowieniem punktów, mających służyć za podstawę rokowań. W konferencji biorą udział fachowcy z państw związkowych, między nimi także sekretarz stanu Schraut. Wczoraj prowadzono narady w dalszym ciągu.

Berlin 21 października. *Reichsanzeiger* oświadcza, że pozbawione jest wszelkiej podstawy doniesienie dzienników, jakoby cesarz miał wyrazić wobec szefa zarządu dróg żelaznych, żywe ubolewanie z powodu, iż wydział dróg żelaznych zamało działał w kierunku stworzenia ułatwień w kwestji mieszkań dla niezamożnych klas większych miast.

Paryż 21 października. Izba rozpoczęła wczoraj sesję jesienną. Minister finansów Rouvier przedłożył projekt ustawy dotyczący taksy na specjalności farmaceutyczne. Prezydent ministrów Freycinet przedłożył projekt ustawy o odszkodowaniu ubogich rodzin w razie mobilizacji i ustawę o szpiegostwie. Wiadomość o tym ostatnim projekcie powitana została oklaskami. Minister handlu przedłożył projekt jeneralnej taryfy celnej. Deputowany Goussot (bulanżysta) oświadczył, że ma zamiar dzisiaj zainterpelować rząd o sposób, w jaki zamierza występować przeciwko agitacjom bulanżystowskim.

Goussot zażąda wdrożenia śledztwa sądowego, żeby całą sprawę należycie wyświetlić. Minister Constans odpowiedział, że chodzi tu o fakta, osądzone już zarówno przez Trybunał państwowy, jak i przez opinję publiczną. Deroulède odpowiada ministrowi tak namiętnie, że aż prezydent Izby powołuje go do porządku. Bulanżyści hałaśliwie przeciwko temu protestują. Ostatecznie przyjęto zwykły porządek dzienny.

Paryż 21 października. We czwartek rozpocznie się w Izbie dyskusja nad budżetem.

Sofja 21 października. Dnia 1 stycznia 1892 r. wejdzie w życie ugoda handlowa Austro-Węgier z Bułgarją, ugruntowana na tej samej podstawie, co ugoda Bułgarji z Anglją.

Wiedeń 21 października. Strejk służby tramwajowej trwa ciągle. Porządek jednak nigdzie nie został zakłócony. Jedynie bardzo mała część służby okazuje skłonność do ponownego podjęcia pracy.

Wiedeń 21 października. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe 306·37. Akcje Länderbanku 230·30. Złota węg. renta 101·20. Renta majowa 87·95.

NADESŁANE.

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej. Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcje języka niemieckiego teoretycznie i praktycznie, tudzież początki języka francuzkiego udziela nauczycielka z wyższem wykształceniem. Adres w Administracji „Kurjera Polskiego“. 76(6-6)

Une institutrice française possédant diplome supérieur et ayant dix ans de pratique demande **des leçons** en ville. Excellente méthode et très-bonnes références. S'adresser à M-me **Krynicka** rue Szewska 7 Cracovie. 86(6-6)

Filozof z II roku poszukuje umieszczenia jako korepetytor, lub **korepetycyj**. Wiadomość „w Administracji Kurjera“ pod A. P.

Osoba posiadająca gruntowną znajomość muzyki i śpiewu, udziela tychże przedmiotów, oraz przygotowuje do konserwatorjum za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Admin. Kurjera.

Posady i prace.

Gospodyni wiejska wdowa, 30 lat mająca, znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje obowiązku. Adresować do Admin. „Kurj. Polskiego.“ 93(3-3)

Czeszka młoda, inteligentna, panna, poszukuje miejsca do dzieci, lub do samoistnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Zna się na gotowaniu, szyciu sukien i wszelkich robotach ręcznych. Mówi także po niemiecku i trochę po polsku. Zgadza się na pobyt w mieście lub na wsi; wynagrodzenia pieniężnego nie żąda, tylko serdecznego przyjęcia w kółko rodzinne. Adres: J. S. 22. poste restante Wojtkowa ad Chyrów.

Djetarjusz dobry mandant z pięknem i szybkiem pismem, poszukuje umieszczenia w sądzie. Adres K. P. poste restante Busk.

Ekonom żonaty, bez familji, 43 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje ztąd i Ks. Poznańskiego, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: J. N. K. 100 poste restante Rzeszów. 55(10-10)

Lokale.

Mieszkanie na I piętrze u.l Szpitalna, na rogu plant, składające się z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, stancji dla służących, piwnicy i strychu, każdego czasu do wynajęcia. — Wiadomość u p. Heumanna, Rynek L. 13, I piętro, od 1—3 godz. 90(3-3)

Doniesienia rozmaite.

Para młodych koni kasztanków do sprzedania. Wiadomość u portjera w Hotelu krakowskim. 92(7-10)

Masło świeże niesolone w 5 klg. paczkach franco Kraków po cenie 4 złr. w. a. sprzedaje Zarząd dóbr w Obłaźnicy, poczta Nowe Sioło pod Stryjem. 784(6-6)

Dwa futra używane, w dobrym stanie, męzkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Szczepy b. szlachetne jabłoni po 60 ct. i gruszek po 1 złr. nabyć można: Zarząd dóbr w Wysocku, poczta Radymno.

Szyn żelaznych w dobrym stanie, do kolei konnej w celu przewożenia ciężarów, poszukuje się do kupna. Bronisław Sługocki, Rozwadów nad Sanem.

Nauki kroju sukien damskich udziela się według najświeższej mody pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje się pod L. 37, ulica Dajwór, parter. 81(3-3)

Fortepian dawnej konstrukcji jest do sprzedania po cenie jak najtańszej. Wiadomość na Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej (Wadowicka) Nr. 317. 56(11-?)

Kartofle! Stacja doświadczalna kartofli w dobrach JW. Romana br. Potockiego w Chlebowicach, stacja kolei Bóbrka, sprzedaje kartofle jadalne najlepszej jakości i smaku (17 gatunków kartofli jadalnych) w jakiejkolwiek ilości loco Lwów, dworzec kolei po cenie 1 złr 75 ct.

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt. 84(?-6)

Interesa handlowe.

Poszukuję wspólnika, fachowego masarza, z kilku tysiącami. Adres „**Złoty interes**“. Poste restante Lwów. 96(1-1)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO TECHNICZNE

wykonywuje plany, kosztorysy, oszacowania, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowli nowych i przeróbek, tak w miejscu jak i na prowincji, posiada własne składy materjałów budowlanych i rusztowań przy ul. Kopernika l. 21.

BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, po cenie: format mały 1 cnt., format średni 2 cnt., format większy 3 ct. na dwie doby. Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich miast Galicji i kraju, pośredniczy w druku, informuje w żądaniu.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (181-?)

zaraz:

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.
Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garn-
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.

od 1 listopada.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowicie:

Ubrania marynarkowe od 14 złr. | Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr. | Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr. | Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku), w Opawie i Pilźnie.**

☞ Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

830(5-?)

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.

Przy ul. Florjańskiej pod L. 23 otworzyłem

Handel dziczyzną

oraz towarów korzennych, win, koniaku i wszelkich delikatesów.

Sarny, zające, bażanty, jarząbki, kuropatwy i t. p. są stale na składzie; przyjmuję oraz zamówienia na dostawę każdej ilości, tak w miejscu jakoteż na prowincję. Sarninę sprzedaję w części lub w całości. Winogrona kuracyjne, jakoteż wszelkie owoce krajowe i zagraniczne.

Masło deserowe i kuchenne codzienne świeże. Chleb wiejski czysto żytni. Słynne warzywa konserwowane fabryki Bocheńskiej.

848(3-3)

Z poważaniem
Karol Knoreck.

Elektryczne oświetlenie

WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH

Trzy razy w tygodniu:

we Środy, Piątki i Niedziele.

Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.

Początek o zmroku.

We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.

W piątki Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 829(4-15)

Dr. Filipkiewicz

lek. zdroj. w **Cieplicach Trenczyńskich** powrócił i ordynuje **w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych etc. Grodzka Nr. 18.** 828(4-4)

Józefa Ekierowa

udziela (4-15)

lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ul. Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

ŻYWOT ADAMA MICKIEWICZA,

według zebranych przez siebie materjałów oraz z własnych wspomnień opowiedział

Władysław Mickiewicz.

Do nabycia u autora przez p. J. Wańkowicza w Banku Galicyjskim w Krakowie.

Cena **3** złr.

Leon Powiednicki,

majster ślusarski,

przeniósł pracownię swą z **placu św. Ducha** na **ul. Reformacką Nr. 1**, gdzie przyjmować będzie wszelkie roboty w zakres sztuki ślusarskiej wchodzące i staraniem jego będzie, jak dotąd zadowolnić pod każdym względem swoich klijentów, za jak najumiarkowańszą cenę. 832(3-3)

Zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że

RESTAURACJĘ W HOTELU „POD RÓŻĄ“

objąłem od 1 października i zadaniem mojem będzie zadowolnić Szan. Gości, jak lat poprzednich, licząc na łaskawe względy

z szacunkiem
811(10-20) **F. Turliński.**

Nauczycielka muzyki

b. uczennica Konserwatorjum wiedeńskiego, udziela lekcyj **gry fortepianowej** podług najnowszych zasad za skromnem wynadgrodzeniem. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“ pod 714. 714(12-10)


Na placu
przy ul. Dietlowskiej


Grand Cirque International.

Dziś we wtorek dnia 21 października b. r.

Przedostatnie przedstawienie

pierwszy występ angielskiej woltyżerki miss **Grace Edwards**, oraz słynnej **trupy Mephisto.**

z nowym programem.

Ceny miejsc: 650(49-?)

Loża na 4 osoby 5 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. — I. miejsce 70 ct. — II. 40 ct. — Galerja 20 ct. — Wojskowi niżej feldwebla i dzieci do lat 10 płacą na I. miejsce 40 ct. — II. miejsce 25 ct. — Galerja 15 ct.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można dostać bilety od godz. 11—1 popołudniu i od godz. 6 wieczór przy kasie.

Początek koncertu kapeli wojskowej o godzinie 6½ przedstawienia o godz. 7½ wieczór.

Jutro: Ostatnie przedstawienie.

Z uszanowaniem **Dyrekcja.**

Czynności,

wchodzące w zakres działania

C. k. konc.  Bióra

„GAZETY KOLEJOWEJ“

dla kontroli i reklamacji nadebranych należytości kolejowych w Krakowie, są następujące: 799(3-10)

1. **Bezpłatne**, powtórne obliczanie i rewizja listów przewozowych w każdym kierunku, jakoteż reklamacja nadpłaconych należytości kolejowych.
2. Osiągnięcie słusznych pretensyj z tytułu wynagrodzenia za przekroczenie czasu dostawy, ubytek lub uszkodzenie towarów i t. d.

Zaś **Redakcja „Gazety kolejowej“** udziela wszelkich informacyj, co do przewozu towarów najkrótszą i najtańszą drogą, co do refakcyj i pozycyj za przekartowanie. Dla prenumeratorów **bezpłatnie.**

Program Bióra i numer okazowy „Gazety kolejowej“ wysyła się na żądanie bezpłatnie.

JAN TOMBINSKI

artysta-rzeźbiarz

w Krakowie, ul. św. Marka 31,

wykonywa wszelkie roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie, bronzie itp., przyjmując zamówienia na ołtarze, nagrobki, figury, sztukaterje i wszelkie ornamentacje po cenach najumiarkowańszych. 820(6-?)



ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w Krakowie, ul. Szewska, 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW

wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuzkich.

Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściśle dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty.

Ceny zegarków:

złotych . . . . od złr. 25 do 300
srebrnych . . . od złr. 8 do 50
nikiowych . . . od złr. 5 do 20

Szkatułki grające melodje polskie

najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie. 810(6-21)

KODEKS ROBOTNICZY

czyli

Robotnicze Ustawy Austrjackie

zestawione i objaśnione przez **Michała Koczyńskiego,** b. prof. U. J. (Kraków, 1890, 8vo, 15 ark. dr. X i 223 str.) do nabycia **w drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie, po cenie 1 złr. 20 cnt.** (5-10)

Skład fortepianów JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!



(19-20)

Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr. fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

LOUVRE

Sukiennice, 16. 444(202-?)

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, **okrycia, żakiety, szlafroczki damskie, zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, na szyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze** od najtańszych do najdroższych, **parasole** męzkie i damskie, **dzety** do głowy.

Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolońskie, oryginalne, francuzkie i angielskie, **pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki** na suknie i kostjumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie, **Rynek główny, l. 22.**

SKŁAD OBUWIA

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od 3 złr. 50 cnt., a damskie od 3 złr. i wyżej stosownie do wymagań.

81(147-?) *Bronisław Dobrzański.*

Wspaniałe obrazy

Najświętszej Panny Ostrobramskiej

wydania Wilczyńskiego, (20-?)

w wielkim formacie, są do nabycia **księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

Wiedeńskiej Wystawy LOSY po 1 złr. Przedostatni tydzień.

Główna wygrana 50.000 złr. wartości.

790(30-?)

11 losów 10 złr. | 2291 Wygranych. | **6 losów 5 zł. 50 ct.**

LOSY po 1 złr. są do nabycia w KRAKOWIE u pp. J. Altstädtera, Arona Eibenschütza, Izaaka Grajowera i Adolfa Holzera, oraz w Zarządzie Loterji Wystawowej, Wiedeń II. Rotunda.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 20/10

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	139	25	141	25
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56	—	57	—
20-to frankówka złota	8	95	9	12
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102	75	—	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	98	—	99	25
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103	—	104	25
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98	-	99	2'
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	50	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97	—	—	—
4% „ „ „ „ „ II Em.	95	—	[illegible]6	—
4½% „ „ „ „ „ . . .	99	—	100	—
[illegible]% „ „ „ „ „ . . .	100	—	—	—
4% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	106	75	107	75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101	—	102	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	92	—	93	—
5% „ likwid. „ „ „ „ 100	89	—	90	—

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.